

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, okres powojenny, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie

Spółeczność żydowska w Lublinie po wojnie

Z niektórymi osobami się spotykałem, Wajsbrod był taki, który był jakimś kierownikiem w magistracie. W RSW „Prasie” kierownikiem [jakiegoś działu] była taka osoba pochodzenia żydowskiego, ale on nie wyjechał. Wydaje mi się, że w ogóle w Lublinie nie było silnego środowiska żydowskiego po tych latach 1956-1957, że wcześniej ci Żydzi Lublin opuszczali. To wiązało się po prostu z tym Majdankiem, z tym potwornym przeżyciem jakie towarzyszyło tej grupie bezpośrednio po wojnie. Myślę, że w tym 1944 r. było znacznie więcej tu lubelskich Żydów niż później. Ja nie byłem negatywnie nastawiony, ponieważ nie miałem żadnych doświadczeń z tym środowiskiem, tam na Pomorzu. Bardzo dobre układy miałem z Gogołowską, która była Żydówką ze Lwowa i która tutaj, później po okresie pobytu w Oświęcimiu i w Dachau, mieszkała i pracowała w Lublinie jako dziennikarka. Tak że ja myślę, że Lublin nie był takim silnym po wojnie środowiskiem gdzie Żydzi by funkcjonowali jako zespół, jako oddzielna grupa społeczna. Były to jednostki i ciągle się zastanawiałem, dlaczego tu nie ma bożnicy, zwłaszcza kiedy się dowiedziałem, że dom modlitwy może zaistnieć kiedy będzie dziesięciu wyznawców.

Data i miejsce nagrania	2006-03-31, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"